**Oto nowa ładowarka Hama mini o mocy 32 W. Dlaczego, tak samo jak powerbank, stanowi ochronę przed hakerami?**

**Do oferty marki Hama dołączyła zminiaturyzowana, szybka ładowarka z technologiami Power Delivery i Qualcomm Quick Charge 2.0/3.0, przeznaczona do smartfona oraz tabletu. Taki sprzęt, podobnie jak powerbank, dobrze jest mieć zawsze pod ręką. Dzięki temu unikniemy podłączania telefonu do publicznych stacji ładowania w galeriach handlowych, hotelach czy na lotniskach, co może się skończyć zawirusowaniem jego oprogramowania.**

O tym ostatnim zjawisku zrobiło się głośno za sprawą niedawnego **wpisu** na **oficjalnym profilu FBI Denver na Twitterze**. Słynna amerykańska agencja wywiadowczaostrzegła w nim, żeby **w obawie przed hakerami unikać korzystania z darmowych stacji ładowania do telefonów**, które możemy spotkać w wielu miejscach publicznych – **centrach handlowych, lotniskach, restauracjach czy hotelach**. „Przestępcy wymyślili **sposoby wykorzystania publicznych portów USB do wprowadzenia złośliwego i śledzącego oprogramowania na urządzenia**. **Noś ze sobą własną ładowarkę i kabel USB**, a zamiast nich korzystaj z gniazdka elektrycznego.” – głosi wpis. O tym samym zaalarmowała jednocześnie inna amerykańska agencja - **Federalna Komisja Łączności**.

Ostrzeżenie spotkało się z głośnym odzewem medialnym, gdyż mało kto na co dzień zwraca uwagę na tego typu zagrożenie. To błąd, w efekcie możemy paść ofiarą złodziei i hakerów, **którzy włamią nam się do telefonu czy tabletu, zobaczą prywatne wiadomości oraz multimedia, będą nas podsłuchiwać, a także wyłudzą nasze dane osobowe czy logowania** do różnych stron, profili w mediach społecznościowych lub kont bankowych. Skutki nieostrożności mogą być wręcz opłakane.

Kłócić się z FBI nie wypada, dlatego przy dłuższej nieobecności w domu własna ładowarka i kabel powinny zostać akcesoriami obowiązkowymi. I tutaj kłania się **premierowa propozycja z portfolio niemieckiej marki Hama, czyli model mini z dwoma złączami: obustronnym USB-C oraz USB-A**. Jej **maksymalna moc wynosi 32 W (20 W poprzez USB typu C i 12 W przez USB-A)**. Ta **kompaktowa biała** ładowarka, mieszcząca się bez problemu w kieszeni każdej kurtki, plecaka czy w damskiej torebce, została zaprojektowana dla smartfonów o dużej mocy ładowania. Gwarantuje szybkie **zasilanie energią baterii telefonu do stanu 60% w 30 minut**. Przyda się szcególnie dlatego, gdyż dziś do urządzeń najnowszych generacji producenci często nie dodają ładowarki.

Nie mogło tu zabraknąć **technologii Qualcomm Quick Charge 2.0/3.0**, **umożliwiającej czterokrotnie szybsze ładowanie** w porównaniu do konstrukcji jej pozbawionych. Ładowarka dysponuje również **technologią Power Delivery, pozwalającą na błyskawiczne i jednocześnie bezpieczne ładowanie urządzenia nawet do 5 razy szybciej**. Inteligentny chip sam rozpoznaje sprzęt i automatycznie dobiera prąd o właściwym napięciu, bez ryzyka uszkodzenia akumulatora. W komplecie znajdziemy też odpowiedni **kabel ładujący**, co zapewnia maksymalną prędkość ładownia. Za taki **zestaw** zapłacimy ok. **99 zł**.

Rozwiązaniem alternatywnym jest spakowanie **powerbanka o odpowiednio dużej pojemności**, dającej nam niezależność od źródeł ładowania nawet na kilka dni. Przykładem jest **Hama Power Pack Supreme 24HD o pojemności 24000 mAh**. Wystarczy na kilkukrotne naładowanie telefonu, a zaopatrzony jest w **cztery złącza: micro USB, USB-C i dwa USB-A**. Można więc zasilać energią parę gadżetów jednocześnie.

Warto zwrócić na **gumowaną i miękką w dotyku obudowę** oraz zintegrowany **wskaźnik naładowania w formie lampek LED**, wyrażający sytuację w czterech stopniach (100%, 75%, 50% i 25%). W zestawie znalazł się oczywiście **przewód ładujący USB-A do USB-C o długości 0,25 m**. Sugerowana cena detaliczna urządzenia wynosi **179 zł**.

Jeden lub drugi wybór gwarantuje nam coś nie do przecenienia – **spokój ducha i pewność**, że przy tak banalnej codziennej czynności jak uzupełnianie smartfona energią **nie stracimy nad nim kontroli, a przy okazji danych oraz oszczędności życia**.